

Prowadzi Szerla

72 załogi, w tym kilkanaście zagranicznych, wystartowały w piątkowe popołudnie do ostatniej już eliminacji tegorocznych samochodowych mistrzostw Polski — XX Rajdu Warszawskiego. Towarzyszyły im od pierwszych już kilometrów dokuczliwe zimno, wiatr i deszcz. W tych warunkach rajdowej do godz. 15 w sobotę przejechać muszą ponad 800 km (1/3 to odcinki specjalne).

W okolicach Warszawy gór nie ma, ale impreza zachowała i nadal zachowuje miano arcytrudnej. Mówił na ten temat dwukrotnie jej zwycięzca, Maciej Stawowiak: *Typowy rajd sprinterski rozgrywany na wąskich drogach z wieloma ostrymi zakrętami. OS-y, szybkie, wymagają ogromnej wytrzymałości nerwowej kierowcy. Do tego pora roku. Jesień jest bardziej zdradliwa niż zima. Pełno mokrych liści, błota, mgła. Obok warunków atmosferycznych decydować będzie odwaga i szybkość, przy*

czym można się spodziewać, że o zwycięstwie przesądzą sekundy.

Pierwszą rajdową próbą był wyścig w rejonie czworoboku warszawskich ulic, wokół Parku Traugutta. Wygrała go jadąca na „polonezie 2000” załoga krakowska J. Szerla — M. Oziębło.

Kolejny, drugi, OS został odwołany z braku dostatecznego zabezpieczenia trasy. Trzeci wygrał team M. Kostrza — M. Augustyn (AP Śląsk, „toyota corolla”) a więc ekipa, która w razie pomyślnego ukończenia rajdu ma w „generalce” tytuł mistrzowski w kieszeni.



Według nieoficjalnych danych po pięciu odcinkach specjalnych prowadzili w rajdzie Szerla — Oziębło 1 327 p. Kolejne miejsca: 2. Schewe — Ricken (RFN) 1 330, 3. Koper — Gęborys 1 343, 4. Orski — Wójcik 1 351, 5. Krupa — Mystkowski 1 362, 6. Kostrzak — Augustyn 1 365.

TADEUSZ TOLIŃSKI